

AGNIESZKA WALECKA-RYNDUCH

KULTURA AFIRMATYWNA W UJĘCIU HERBERTA MARCUSE

Koncepcje Herberta Marcusego w dalszym ciągu oddziałują na nauki społeczne, w tym politologię. Krytyka jednowymiarowego społeczeństwa zachodniego, kultury masowej i „fałszywej świadomości”, jak również stworzenie autorskiej teorii represji przyczyniły się w latach 60. XX wieku do budowy programu ruchu Nowej Lewicy¹, który bardzo szybko ogarnął Europę Zachodnią, Stany Zjednoczone, a także część krajów azjatyckich. Jednym z problemów podjętych przez Marcusego (i Nową Lewicę) było istnienie tzw. kultury afirmatywnej, towarzyszącej kulturze masowej. Powstanie terminu „afirmatywności kultury” można przypisać filozofom skupionym wokół Institut für Sozialforschung we Frankfurcie nad Menem. Przedstawiciele Szkoły Frankfurckiej byli wnikliwymi obserwatorami zachodniej cywilizacji, demaskowali jej mity, schorzenia, fałsze i iluzje. Terminem kultura afirmatywna, w swoich rozprawach, posługiwali się głównie przedstawiciele frankfurtczyków, przede wszystkim Max Horkheimer i Theodor W. Adorno², a zwłaszcza Marcuse, dla którego pojęcie to stanowiło ważny element jego teorii, bowiem – jak twierdził – „pociąga za sobą wypaczenie wszystkich wartości kultury mieszczańskiej” i polega między

¹ Nowa Lewica to ruch społeczno-polityczny i ideologiczny powstały wśród części młodych intelektualistów, głównie studentów w USA i krajach Europy Zachodniej. Termin używany również dla oznaczenia radykalnych ruchów oraz ideologii lewicowych, odrzucających doktrynę tzw. „Starej Lewicy” (opowiadającej się za komunizmem marksowskim), a także dla określenia rozwoju i działalności grup tzw. lewicowego ekstremizmu. Do głównych przedstawicieli należeli Herbert Marcuse, Charles Wright Mills, Rudi Dutschke, Daniel Cohn-Bendit, Hans Jürgen Krahl.

² Przykładowo: M. Horkheimer *Kritische Theorie* t. II, Frankfurt am Main 1968, oraz T. Adorno „Zeitlose Mode, zum Jazz” (w:) *Prismen* München 1963.

innymi na uznaniu za prawdziwe wartości pozornych³. Według Marcusego, wszystkie wartości kultury mieszczańskiej są wartościami afirmatywnymi i jako takie muszą zostać potępione. Kultura afirmatywna, podobnie jak kultura masowa, zwraca uwagę na oderwanie świata wartości od rzeczywistości. Proces ten zauważali także pozostali frankfurczycy, wskazując, przykładowo, na głęboką „fetyshyzację” rodziny⁴, prowadzącą do niewłaściwego określenia jej funkcji oraz istoty⁵.

Kultura afirmatywna – w ujęciu Marcusego i Szkoły Frankfurckiej – traktowana jest funkcjonalnie jako służąca podtrzymaniu lub przejmowaniu władzy, a wartości, w tym moralne (na przykład szczęście), są pozorne, mają podporządkowywać i kontrolować jednostki, nie dopuszczając przy tym do powstania nowego społecznego ładu.

Wchłonięcie starych wartości przez nowy system nie reformuje go, nie gwarantuje przejścia „od zniewolenia jednostki do pełnej wolności. Wtedy nowy ład różniłby się od starego przypadkowością, a nie substancjonalnie, tzn. formą, nie zaś treścią i formą jednocześnie”⁶.

Bez wątpienia w wywodach tych można rozpoznać charakterystyczną dla frankfurczyków dialektykę negatywną. Wizja nowego społeczeństwa u Marcusego, podobnie jak nowego człowieka, nowej antropologii, „egzystencji uspokojonej” opierała się na zmodyfikowanej Hegłowskiej zasadzie sprzeczności. Dla autora *Człowieka jednowymiarowego* podstawą krytyki rzeczywistości (represywnej) stała się teza Hegła, iż „myśl w swej istocie jest negacją tego, co jest nam bezpośrednio dane”⁷, lecz Hegel uznawał tożsamość bytu ze swym pojęciem, zaś Marcuse (jak się zdaje),

³ H. Marcuse „Über den affirmativen Charakter der Kultur” *Zeitschrift für Sozialforschung* Paris nr VI(1937) s. 81. (tłumaczenie Wojciech Rynduch-Walecki, Agnieszka Walecka-Rynduch).

⁴ Zob. T.W. Adorno *Dialektyka negatywna* K. Krzemieniowa (tł.) S. Krzemienia-Ojaka (wsp.) Warszawa 1986.

⁵ M. Horkheimer *Zmierzch. Notatki z Niemiec 1931-1934* H. Walentowicz (tł.) Warszawa 2002 s. 23.

⁶ J. Borgosz „Eksplzja krytycznej teorii Szkoły Frankfurckiej” *Człowiek i Światopogląd* nr 6 (1972) s. 72.

⁷ Cyt. za: J. Borgosz „Homo novus Herberta Marcusego jak wyraz kryzysu osobowości konsumpcyjnej” *Studia Filozoficzne* 1973 nr 5 s. 102. W *Encyklopedii nauk filozoficznych* Hegel pisał, „Ujmować myślowo empiryczny świat znaczy raczej z istoty rzeczy przeobrażać jego empiryczną formę i przemieniać ją w coś ogólnego. Myślenie działa zarazem na ową postawę w sposób negatywny. Postrzegany materiał, gdy jest określony przez ogólność, nie pozostaje już w swojej pierwotnej empirycznej postaci. Wewnętrzna zawartość tego, co postrzegane, zostaje wydobyta nie inaczej jak poprzez odrzucenie i negację zewnętrznej łuski”. G.W.F. Hegel *Encyklopedia nauk filozoficznych* Światosław F. Nowicki (tł.) Warszawa 1990 s. 109.

podążając za Adorno, tożsamości tej nie akceptował. Między innymi dlatego, mówiąc o wizji „nowego (wolnego) społeczeństwa”, nie definiował go w sensie pozytywnym, lecz negatywnym, czyli między innymi wskazywał, czym ono nie będzie⁸.

Marcuse, krytykując i negując kulturę afirmatywną, postulował jej zniesienie i zastąpienie bliżej nieokreśloną, abstrakcyjnie rozumianą nową demokracją (i kulturą), której naczelną wartością byłaby wolność jednostki oraz utopijnie pojęty socjalizm egalitarny. Często stawiał znak równości między pojęciami kultury „burżuazyjnej” i kultury afirmatywnej, jednak w żadnym ze swoich dzieł nie dał pełnej wykładni obu pojęć⁹. Między innymi ten fakt sprawia, że niekiedy określany jest jako najradykałniejszy przedstawiciel Szkoły Frankfurckiej. Gdy inni: Horkheimer, Adorno, Löwenthal twierdzili, że demokracja (wraz z jej wszystkimi niedoskonałościami) jest lepsza od dyktatury, Marcuse zanegował wszelkie przejawy demokracji (choć nie oznacza to naturalnie, że tym samym poparł systemy niedemokratyczne). Jego intencją była całkowita negacja kultury afirmatywnej (podtrzymującej istniejący stan rzeczy, manipulując ludźmi)¹⁰ i stworzenie jakościowo odrębnej formy demokracji opartej na zasadzie pełnej wolności jednostki¹¹.

Jednostka – stwierdzał jednoznacznie – która upatruje swój najwyższy cel (szczęście), chce osiągnąć go za pomocą materialnych rzeczy, staje się niewolnikiem ludzi i przedmiotów: im oddaje swoją wolność. [I dalej:] kultura afirmatywna wraz z jej ideą czystego człowieczeństwa przejęła historyczny postulat powszechnego wyzwolenia jednostki¹².

Krytykując demokrację, Marcuse wychodził z założenia, iż „wszystkie ludzkie formy rządów mają mieć tylko jeden cel, by każdy nie powstrzymywany przez nikogo mógł wykorzystać swe siły i czerpać jeszcze pięk-

⁸ Marcuse, rozważając współczesne mu stosunki społeczne, chętnie przywołuje Hegla, twierdząc za nim, że „Świat nie jest taki, jaki się jawi, lecz taki jak go pojmuje filozofia. Metoda dialektyczna – pisał – „dostosowuje się do struktury przedmiotu, którym zajmuje się filozofia i próbuje odtworzyć jego prawdziwy ruch. (...) Dowodzi ona, że przedmiot, którym się zajmuje, istnieje w stanie „negatywności” i że przedmiot wskutek nacisku swego istnienia porzuca ten stan w procesie odzyskiwania prawdy”. H. Marcuse *Rozum i rewolucja. Hegel a powstanie teorii społecznej* D. Petsch (tł.) Warszawa 1966 s. 97.

⁹ Należy zaznaczyć, że Marcuse często nie definiował *expressis verbis* pojęć, którymi się posługiwał.

¹⁰ Ch. Fuchs *Herbert Marcuse interkulturell gelesen* Bautz 2005 s. 73 (tłumaczenie Wojciech Rynduch-Walecki, Agnieszka Walecka-Rynduch).

¹¹ J. Borgosz *Eksplozja...* wyd. cyt. s. 71.

¹² H. Marcuse „Über den affirmativen...” wyd. cyt. s. 55, 64.

niejszą i wolną przyjemność życia”¹³. Najważniejszą dla człowieka jest samorealizacja w społeczeństwie, ale takim, w którym każdy może się spełnić. Tymczasem człowiek uzależnia swoją egzystencję od celu, który niejako leży poza nim. Ten cel sam w sobie zniewala człowieka, prowadzi do powstania anarchii; człowiek nie jest w stanie rozróżnić tego, czego chce od tego, czego chce od niego kultura, stając się tym samym bezmyślnym konsumentem, czy też producentem, który nie uświadamia sobie własnych potrzeb. W istniejącym uniwersum sztucznych potrzeb i satysfakcji związanych z ich zaspokajaniem jednostka ma złudne poczucie wolności i szczęścia, w istocie zaś jest zreifikowana, a świadomość wyobcowania nie dociera do niej między innymi w wyniku oddziaływania kultury afirmatywnej. Ponadto, ujednoczenie ludzkich potrzeb i świadomości nie pociąga za sobą – na co wyraźnie zwrócił uwagę Marcuse w *Człowieku jednowymiarowym* – zniesienia różnic klasowych, lecz służy jedynie utrzymaniu stabilności państwowa.

Kultura afirmatywna opiera się więc na założeniu, że istnieją wyraźne sprzeczności między pozbawioną szczęścia „przemijalnością złego istnienia i potrzebą szczęścia, która takie istnienie czyni znośnym. W ramach tego istnienia, wyzwolenie może być tylko pozorne”¹⁴. Kulturę afirmatywną charakteryzuje owa pozorność, jeśli bowiem nie można zbliżyć się do ideału, człowiek musi zadowolić się tym, co jest mu dane. Afirmatywność daje poczucie spełnienia, zakrywając zarazem prawdę, że może istnieć lepszy porządek egzystencji. „Szczęście w kulturze afirmatywnej to – według Marcusego – środek przyporządkowania i rozdziału”¹⁵. Człowiekowi może wydawać się, że jest szczęśliwy, ale w gruncie rzeczy szczęśliwym nie jest; poczucie własnego szczęścia i spełnienia jest rzeczą złudną. Marcuse takie zjawisko nazywa cudem kultury afirmatywnej¹⁶. Pozostawiona sama sobie jednostka uczy się znosić i kochać swoją własną izolację. Jak twierdzi filozof „faktyczna samotność staje się samotnością metafizyczną i jako taka otrzymuje chrzest duchowości i wewnętrznej pełni przy zewnętrznej biedzie”¹⁷.

Opisane przez Marcusego w 1937 roku problemy zniewolenia jednostki, tak przez kulturę jak i przez system społeczny, znalazły swoją kontynuację w późniejszych pracach: *Erosie i cywilizacji* (1955), *Człowieku*

¹³ Tamże, s. 65.

¹⁴ Tamże, s. 70.

¹⁵ Tamże, s. 81.

¹⁶ Tamże, s. 83.

¹⁷ Tamże.

jednowymiarowym, a także w *Badaniach nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego* (1964). Również i w nich Marcuse poświęcił sporo miejsca zagadnieniu afirmatywności, jednak już nie tak szczegółowo, jak w artykule z 1937 roku¹⁸.

Należy jeszcze wyjaśnić, że Marcuse przez pojęcie kultury rozumiał świat duchowy, stanowiący względnie spójną społeczną całość, która czyni z kultury „fałszywy kolektyw i fałszywe dobro wspólne”¹⁹. Ma to naturalnie swoje dalsze konsekwencje. W opinii Marcusego filozofia jako taka powinna zajmować się zagadnieniem szczęścia i walczyć o jego zrealizowanie w historii. Taki mechanizm widział między innymi w, głoszonej przez Adorno, koncepcji „oświeceniowej” metody uprawiania filozofii. Ale istnieje w świecie tzw. filozofia fałszywa, która „może obiecywać nam pozornie wieczne szczęście, pokazując piękne chimery, prowadząc nas tam kosztem naszego życia”²⁰. W kręgu tej filozofii mieści się naturalnie kultura afirmatywna. Ale i tu Marcuse usiłuje przewyciężyć swą pesymistyczną wizję, twierdząc, że istnieje również prawdziwa filozofia – „inna i mądrzejsza od fałszywej. Obiecuje ona szczęście tymczasowe – sieje różne kwiaty na naszej ścieżce i uczy je zbierać”²¹.

Takie pojmowanie kultury widoczne jest – zdaniem Marcusego – w często używanych zwrotach takich, jak „kultura narodowa”, „kultura germańska”, „kultura romańska” itd. Nastawiają one świat ducha przeciwko światu materialnemu, przeciwstawiając kulturę (jako królestwo prawdziwych wartości, celów samych w sobie) społecznemu światu utylitarności i materialności. Wprowadza to wyraźny rozdział między cywilizacją a kulturą, oddzielając cywilizację od procesów społecznych między innymi na poziomie świata wartości. Takie ujęcie tematu, jak uważa Marcuse, wyrosło na gruncie pewnej historycznej postaci kultury – kultury afirmatywnej, przynależnej „epoce burżuazyjnej rajskości, która w jej własnym rozwoju doprowadziła do oddalenia świata duchowości (jako samodzielnego królestwa wartości) od cywilizacji i umieściła go ponad nią”²². Jak wskazuje Antoni Malinowski, jeden z badaczy doktryny Marcusego,

¹⁸ Należy zaznaczyć, że właśnie w latach 60. ubiegłego wieku pojęcie jednowymiarowości i masowości kultury, poddawane było głębokiej analizie. Wystarczy wspomnieć na przykład *Samotny tłum* D. Riesmana (przekład Jan Strzelecki), E. Fromma *Ucieczkę od wolności* (przekład Olga i Andrzej Ziemińscy) lub też *Mieć czy być* (przekład Jan Karłowski).

¹⁹ H. Marcuse „Über den affirmativen...” wyd. cyt. s. 60.

²⁰ Tamże, s. 64.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

„kultura przestaje być sprawą jedynie wąskiej elity, a staje się udziałem szerokich mas. Ten proces przemian kultury łączy Marcuse z prawami obrotu towarowego – kultura staje się towarem i podlega prawom rynku”²³, podlega fetyszyzacji, utowarowieniu. Definiuje ją jako formę historyczną, „w której przechowywane były potrzeby człowieka, wykraczające poza materialną reprodukcję jego bytu”²⁴. I jak każda forma społecznej rzeczywistości także ma rację bytu. „Uwolniła wprawdzie zewnętrzne stosunki od odpowiedzialności za przemianę człowieka, ale w ten sposób ustabilizowała ich niesprawiedliwość, jednocześnie przedstawiając im obraz lepszej organizacji”²⁵. Kultura nie jest czynnikiem dążącym do zmiany istniejącego systemu państwowego. Powinna ona uszlachetniać to, co istnieje, a nie dążyć do wprowadzenia nowego stanu²⁶. Takie podejście Marcusego wynikało z jego poglądów na miejsce i funkcje duszy ludzkiej. Ludzka dusza – pisał – „ma dolny i górny obszar – pomiędzy biegunami – zmysłowości i rozumu rozgrywa się historia duszy ludzkiej”²⁷. To właśnie owe „dolne części duszy” zawierają w sobie ten „zły”, zmysłowy popęd, który zmusza człowieka do konsumpcjonizmu, doprowadzając do tego, że nie pożąda on niczego innego, poza samą chęcią posiadania²⁸. Kultura afirmatywna wchłonęła wszystko, co dobre, a to, co było złe, uszlachetniła, tworząc tzw. dobro pozorne²⁹.

Kulturowa izolacja jednostek (zamkniętych w samorealizujących się osobowościach) odpowiada liberalnej metodzie dyscyplinowania, która nie „wtrąca” się w prywatną sferę życia. Pozwala ona istnieć jednostce jako osobie tylko wtedy, gdy nie zakłóca ona procesu pracy. Proces ten ulega jednak zmianie w sytuacji, gdy władza żąda od jednostek totalnego podporządkowania reżimowi. Wówczas mieszczaństwo (w terminologii Marcusego – burżuazja) zaczyna popadać w konflikt ze swoją własną kulturą i rozpoczyna się proces samounieważnienia kultury afirmatywnej³⁰.

Kwintesencją jego poglądów w tej kwestii mogą być następujące słowa: „To nie myśl jest zmienną zależną od konkretnej rzeczywistości, lecz rzeczywistość musi się stać adekwatna do pierwowzoru danego przez

²³ A. Malinowski *Szkola Frankfurcka a marksizm* Warszawa 1979 s. 169.

²⁴ H. Marcuse „Über den affirmativen...” wyd. cyt. s. 81.

²⁵ Tamże.

²⁶ A. Malinowski *Szkola Frankfurcka...* wyd. cyt. s. 170.

²⁷ H. Marcuse „Über den affirmativen...” wyd. cyt. s. 56.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 83.

³⁰ Tamże, s. 85.

myśl”³¹. Marcuse pojmował kulturę afirmatywną jako równoważną z siłami ekonomicznymi, które nie pozwalają dojść do głosu naturalnym dla człowieka dążeniom do własnego szczęścia. Wolna konkurencja – twierdził – ustawiła jednostki naprzeciw siebie jako sprzedawców i nabywców siły roboczej³². Postulował, że należy jak najszybciej zniszczyć te gospodarcze zależności, bowiem wspierają one władzę represyjną³³. Z tego względu uprawomocniona wydaje się być opinia, iż tak ostra krytyka afirmacji, jaką przeprowadził Marcuse, stanowi nawoływanie do obalenia kapitalistycznego państwa³⁴. Choć z drugiej strony wnioski ten jest zbyt śmiały, ponieważ zamierzeniem filozofa nie było działanie destrukcyjne wobec państwa, a raczej – poprzez stworzenie pewnej utopii – zwrócenie uwagi na „duszę społeczeństwa”, czyli młodych, wrażliwych, wykształconych ludzi, którzy tworzą państwo w państwie, zamkniętą grupę, z reguły o akademickim statusie³⁵. Nowa kultura, będąca wynikiem rewolucyjnego przejścia ze społeczeństwa jednowymiarowego do wolnego świata wielowymiarowego, nie może zawierać żadnych elementów kultury afirmatywnej, nawet tych, które pozornie wydają się być dobre.

Najważniejszym i jednocześnie najbardziej niebezpiecznym obszarem kultury afirmatywnej jest sztuka. Zdaniem Marcusego do tej roli kwalifikuje ją to, że piękno sztuki jest łatwe do pogodzenia z rzeczywistością. W sztuce można zmanifestować szczęście. Afirmatywna kultura uwiecznia więc w swoim kształcie szczęście, które nie może być realizowane w danej sytuacji. Dochodzi wobec tego do jawnej dysharmonii; z jednej strony w społeczeństwie jest głoszony postulat szczęścia, z drugiej strony jego członkowie zanurzeni są w „realnej” egzystencji. W afirmatywnej kulturze sztuka nie przedstawia idealnej rzeczywistości, lecz prezentuje ją jako piękną rzeczywistość. W pięknie dzieła sztuki dochodzi do gło-

³¹ H. Johnson *Herbert Marcuse, Philosophische Grundlagen seiner Gesellschaftskritik* Bonn 1971 s. 145 (tłumaczenie Wojciech Rynduch-Walecki).

³² H. Marcuse „Über den affirmativen...” wyd. cyt. s. 59.

³³ Termin „represja” był charakterystycznym i kluczowym pojęciem w myśli Marcusego. To „oznaczenie świadomych i nieświadomych, wewnętrznych i zewnętrznych procesów opanowywania, zniewalania i (s)tłumienia. (...) Represja zostaje narzucona przez samą rządzącą grupę: wszyscy jej członkowie muszą przestrzegać tabu, jeśli chcą pozostać przy władzy. Represja przenika obecnie życie samych uciskanych” H. Marcuse *Eros i cywilizacja* H. Jankowska, A. Pawelski (tł.) Warszawa 1998 s. 25, 77-78.

³⁴ J. Waserman *Krytyczna teoria społeczeństwa Herberta Marcusego* Warszawa 1979 s. 68.

³⁵ F. Ryszka „Herbert Marcuse –powrót do utopii” *Odra* nr 7-8(1968) s. 5.

su tęsknota za przeżyciem chwili szczęścia³⁶. I tu pojawia się kolejny paradoks kultury afirmatywnej: według Marcusego zostały zachowane w niej potrzeby ludzkie. Dążenie do szczęścia zostało uwarunkowane tylko i wyłącznie formami bytu materialnego i ma charakter pozorny (bo tylko taki mieć może). Afirmatywna kultura służy w ten sposób umocnieniu stosunków politycznych i gospodarczych. Dążenie do szczęścia jest dążeniem materialnym, a nie idealnym. Co ciekawe, dzięki takiemu przedstawieniu rzeczywistości owo trudne do określenia szczęście stało się elementem podporządkowania jednostki i jej zniewolenia. Egzystujący w kulturze afirmatywnej ludzie przestali należeć sami do siebie, a to zniwelowało jakiegokolwiek szanse na pełne wyzwolenie. Istniejący społeczny porządek rzeczy jest postrzegany jako coś naturalnego, owa naturalność spowodowała zaś, że nikt nie myśli już o rewolcie i wyzwoleniu od fałszywej totalności i manipulacji. Istniejące zło postrzegane jest jako naturalne i oczywiste, a zewnętrzny terror jako pokój³⁷.

Marcuse konstatuje, że w epoce burżuazyjnej

relacje między zasadą konieczności a pięknem, pracą a przyjemnością przechodzą decydujące przemiany. Zanika pogląd, że zajmowanie się wartościami najwyższymi jest właściwe tylko pewnym warstwom społecznym, w jego miejsce pojawia się teza o powszechnie i powszechnym obowiązywaniu kultury³⁸.

Najwyraźniej właśnie to założenie legło u podstaw rozprawy napisanej w latach 30. ubiegłego wieku, która swoją inscenizację odnalazła w rewolcie Ruchu Protestu w latach 60. dwudziestego stulecia.

Marcuse poszukiwał możliwości unicestwienia kultury afirmatywnej. Oczywiście z punktu widzenia ludzkości jest to niemożliwe, a wręcz utopijne „kultura afirmatywna została już zinternalizowana w „cudownym myśleniu”, próba jej uchylecia musi wyglądać na próbę uchylecia całej kultury. (...) Twierdzenie, że kultura jest zbyt cenna – to nośny element”³⁹. Jednak jak dowodził w swych późniejszych rozprawach, postulat zniszczenia kultury afirmatywnej i stworzenia egzystencji uspokojonej jest możliwy do zrealizowania.

Agnieszka Walecka-Rynduch – email: awalecka@poczta.onet.pl

³⁶ A. Malinowski *Szkola Frankfurcka...* wyd. cyt. s. 173.

³⁷ Ch. Fuchs *Herbert Marcuse...* wyd. cyt. s. 77.

³⁸ H. Marcuse „Über den affirmativen...” wyd. cyt. s. 59.

³⁹ Tamże, s. 90.